GŁOS POMORSKI

Nr. 268 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **472.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **484.000** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 500.000 mk., do Niemiec 580,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy. Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 10.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 23-go listopada 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Marszałek Petain w Düsseldorfie.

PARYŻ, 21. XI. (PAT.) Do Düsseldorfu przybył niespodzianie marszałek Petain celem dokonania inspekcji.

Kontrola wojskowa w Niemczech rozpocznie się bezzwłocznie.

Paryż, 21. 11. (Pat.) Konferencja Ambasadorów na zebraniu w środę popoł. postanowiła zakomunikować Niemcom, że działalność międzysojuszniczej kontroli wojskowej rozpocznie się bezzwłocznie.

W sprawie kronprinza przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, iż książę zrzekł się praw do tronu w dniu 1 grudnia 1918 r. i złożył rządowi niemieckiemu obietnicę, że trzymać się będzie zdala od wszelkiej polityki.

Tajne zbrojenia w Niemczech zagrażają Francji.

Paryż, 21. 11. (Pat.) Prasa francuska podkreśla niebezpieczeństwo, wytworzone przez tajne formowanie sił wojskowych w Niemczech.

„Eclair" pisze: Rozwiązanie problematu europejskiego znajduje się wyłącz. w ścisłym lokalnym sojuszu Francji, Belgji i Anglji. Pragniemy, aby rząd angielski uznał tę prawdę, zanim Niemcy całkowicie zdołają udoskonalić swój potężny aparat wojskowy.

Bruksela, 21. 11. (Pat.-P.R.) Minister spraw zagr. Jaspar oświadczył, iż sprawa odszkodowań nie może być przedmiotem żadnych targów, tak samo żadne targi i usiłowania pojednawcze nie mogą istnieć w sprawie bezpieczeństwa kraju

Jaki będzie przyszły gabinet Rzeszy?

Berlin, 21. 11. Pat.) W tutejszych kołach prawicowych na ogół dość pesymistycznie oceniają szanse gabinetu Stresemanna.

Zdaniem tych kół, wynik głosowania zmusi prezydenta Rzeszy Eberta do powołania nowego gabinetu.

Według przewidywań, będzie to gabinet urzędniczy o zabarwienie prawicowem. Teka spraw zagr. miałaby być powierzoną fachowemu dyplomacie.

Nowe próby owładnięcia Moguncją.

Frankfurt nad Menem, 21. 11. (Pat.) Separatyści nadreńscy po otrzymaniu posiłków poczynili nowe próby owładnięcia Moguncją. Jak donoszą, udało się im wtargnąć do ratusza, gdzie się zabarykadowali.

Debaty komisji delimitacji granic polsko-niemieckich.

Paryż, 21. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się debaty komisji delimitacji granic polsko-niemieckich, mających za zadanie zgodnie z art. 97 traktatu wersalskiego uregulować sprawę używania Wisły przez ludność Prus Wschodnich. W imieniu Polski został złożony w komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego Szembeka. Praca komisji potrwa kilka dni.

Tow. angielskie dla budowy stacyj elektrycznych w Polsce.

LONDYN, 21. XI. (PAT.) Utworzono tu towarzystwo angielskie dla budowy stacji elektrycznych, linji tramwajowych i podmiejskich kolei elektrycznych w Polsce

Zaprowadzenie taryf przewozowych w złotej walucie.

Warszawa, 21. 11. (Pat.) 30 listopada br. odbędzie się w Ministerstwie Kolei Żel. posiedzenie komitetu taryfowego w sprawie zaprowadzenia taryf przewozowych w złotej walucie oraz wybór komisji ściślejszej celem współpracy z Min. Kol. Żel. w ustaleniu mnożnika kalkulacyjnego.

O uposażenie sędziów i prokuratorów.

Warszawa, 21. 11. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Zdziechowskiego (ZLN) rozpatrywała projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Przyjęte zostały następujące zmiany do projektu: w grupie C. (sądownictwo apelacyjne) dodany został jeden szczebel tak, iż najwyższe uposażenie w tej grupie stanowi 1.800 punktów.

W grupie D. (sądownictwo Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego), liczba punktów została podniesiona o 100 tak, iż uposażenie w tej grupie waha się od 1.700 do 2.000 punktów. Ustawa ma obowiązywać od 1 październiika br.

WILHELM KŁÓCI SIĘ Z KRONPRINZEM O... MEBLE.

Londyn, 21. 11. (Pat.) „Daily Mail" donosi, że byty cesarz Wilhelm polecił wstrzymać wysłanie do Niemiec wagonu towarowego z rzeczami b. następcy tronu, ponieważ kronprinz chciał wywieźć ze sobą meble, stanowiące własność Wilhelma.

*

BOCHENEK CHLEBA KOSZTUJE W KATOWICACH BILJON.

Katowice, 21. 11. (Pat). Jak donoszą z Bytomia bochenek chleba kosztuje tam biljon marek niemieckich.

Zakończenie strajku drzewnego w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 11. (Pat.) Strajk tutejszych robotników drzewnych został ukończony. Prace podjęte będą we czwartek 22 bm.

Giełda pieniężna

z dnia 22 listopada

Złoty polski	350 000
Marka niemiecka	0,00000
Dolary Stanów Zjedn.	2.400,000
Franki francuskie	132,000
„ belgijskie	112.500
„ szwajcarskie	425.000
Funt szterling ang.	10.600.000
Liry włoskie	106 000
Guldeny holenderskie	924 000
Korony szweckie	695.000
Korony duńskie	420,000
Korony norweskie	356.100
Korony czeskie	70 000

Sprawcy zamachów bombowych w Warszawie przed sądem.

Tajna organizacja terrorystyczna. — Współudział kilkunastu osób. — Od nici do kłębka. — Groźba kary śmierci.

(Od własnego korespondenta.)

Jak już donosiłem wczoraj, sprawa **Bagińskiego i Wieczorkiewicza** obfituje w niezmiernie ciekawy materjał, który rzuci niewątpliwie światło na wybuch w Cytadeli. —

Na dziś przypada odczytanie **aktu oskarżenia,** który zarzuca por. **Bagińskiemu** i por. **Wieczorkiewiczowi** przynależność do organizacji terrorystyczno-szpiegowskiej i dokonanie całego

szeregu zamachów

na instytucje rządowe, jak budynki P. K. U., na Uniwersytet w Warszawie, redakcje pism polskich. —

Podsądni są oskarżeni również o współudział w przygotowywaniu materjałów wybuchowych pod kolej żelazną w rejonie trójkąta Kraków, Tarnów, Radom. — Zaznaczyć należy. że Bagiński i Wieczorkiewicz nie są jedynymi członkami

organizacji terrorystycznej.

W sprawie tej w więzieniu cywilnem osadzono jeszcze kilkanaście osób. —

Główną nicią, po której dotarto do kłębka były bomby, które nie wybuchły. One stały się oparciem śledztwa, a pozatem niejaki Józef Cechnowski, należący do powyższej organizacji terrorystycznej, skruszony sam

zgłosił się do urzędu

policyjnego i oświadczył, że ma polecenie wykonania zamachu, ale teraz on, Cechnowski, żałuje i oddaje się w ręce policji.

Niezwykle interesująca ta sprawa, jakby z jakiej powieści kryminalnej, jest przedmiotem żywego zainteresowania. Wynika z niej, że tylko dzięki nadzwyczajnemu sprytowi policji śledczej

udało się użyć

Cechnowskiego za „przynętę" na zamachowców i że tych, po długich, a wymagających nadzwyczajnej czujności poszukiwaniach — wykryto.

Bagiński dostarczał bomb i materjałów wybuchowych, ponieważ był dyrektorem szkoły zbrojmistrzów w Cytadeli. —

Wybuch w Cytadeli

niewątpliwie ma pewną łączność z oskarżonymi, którzy według aktu oskarżenia w pięć minut po wybuchu w Cytadeli, w celi więziennej, tryumfująco nucili

„Czerwony Sztandar."

Obu oskarżonym grozi kara śmierci.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAW.

Sala sądu wojskowego nabita publicznością...

Dowody rzeczowe wynoszą

około 72 kilogr.

materjałów wybuchowych, maszynę piekielną itd.

Godzina 10 przed poł.

Eskorta wprowadza podsądnych. Por. Bagiński wzrostu średniego wysmukły, o rysach ładnych; Wieczorkiewicz — niższy, krępy, twarz czerwona, ordynarna.

Siadają na ławie, lecz po chwili wstają i toczą między sobą ożywioną rozmowę, spoglądając na salę. Zewnętrznie zachowują absolutny spokój.

Na wstępie wywiązuje się dyskusja między obrońcami a prokuratorem co do tajności lub jawności obrad. Sąd po naradzie podziela

punkt widzenia

prokuratorji i postanawia sprawę rozpoznawać jawnie. —

Tok rozpraw wykaże, czy Bagiński i Wieczorkiewicz byli to bolszewicy najmici, i czy działali z ramienia Trockiego.

Oskarżony Bagiński opowiada długo o swej karjerze, wspomina lata szkolne, kiedy należał do skautów i do organizacji młodzieży narodowej, później mówi o „Strzelcu", w której to organizacji zajmował

wybitne stanowisko.

Z kolei opowiada o swej służbie wojskowej. Posiada nawet krzyż „Virtuti Militari".

— Za co podsądny otrzymał „Virtuti Militari"? — zapytuje jeden z sędziów.

— Za działania na tyłach rosyjskich w 1914 roku — odpowiada i dalej daje mętne wyjaśnienia, jak, będąc właściwie jeszcze młokosem, działał w Warszawie tak dobrze, że go nawet Moskale chcieli wywieść, ale nie wywieźli. Za to więc został nagrodzony. (!!)

— Czy przyznaje się pan do winy?

— Nie — brzmi kategoryczna odpowiedź.

Prokurator: Czy wiadomo panu, że z Cytadeli zginęła maszyna piekielna?

— **Wiadomo.**

Prok.: Jeśli z materjałów wybuchowych które pan posiadał, zniszczono wszystko podczas ćwiczeń, to w jakiż sposób zostało panu jeszcze tak dużo tych materjałów?

Oskarżony objaśnia to przypadkiem. Zresztą, nie wie nawet, co u niego znaleziono.

Przew.: To pokażemy panu.

Prok.: Czy wiadomo panu, że materjałów wybuchowych było daleko więcej, aniżeli pan wykazał w raportach?

Podsądny zaprzecza temu.

Prok: Dlaczegoż w ewidencji nie figurowały dwie maszyny piekielne?

Podsądny: Figurowały, lecz jako zapalniki.

Prok.: A czy nie zginęła maszyna piekielna, nastawiana na 72 godziny?

Obrona protestuje. — Tego w aktach niema!

Prok.: Więc przedstawię, jeśli niema. Proszę załączyć do sprawy dokumenty, niedawno otrzymane przez prokuraturę. (Materjały w sprawie wybuchu prochowni w Cytadeli?) Na ławie obrony konsternacja. Na sali poruszenie.

Bagiński daje wyjaśnienia obszerne, lecz powoli i po namyśle. Znać, że się do procesu przygotował. Jest to człowiek niezawodnie sprytny, szczwany. —

Proces budzi niezwykłe zainteresowanie nawet w sferach prawniczych. —

Co pisze „Temps“ o Dmowskim?

Grudziądz, 22 listopada.

Wysunięcie Romana Dmowskiego na stanowisko ministra spraw zagr. — zwróciło uwagę całego świata politycznego.

I tak wielki dziennik paryski „Temps“ zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą nowym członkom gabinetu, **Dmowskiemu, Korfantemu,** Stanisławowi **Grabskiemu i Chłapowskiemu,** wktórej jednak lwią część omawia życie, prace i zasługi Romana Dmowskiego.

„Delegat polski wraz z Paderewskim na konferencji pokojowej — pisze „Temps“ — p. **Dmowski** odegrał w czasie długich i delikatnych rokowań, poprzedzających ułożenie traktatu, rolę nadzwyczaj doniosłą.

Dla tego urodzonego dyplomaty, satysfakcje osobiste nie wchodziły wcale w rachubę.

Przekładał on ponad nie sukcesy bardziej realne.

Pod tym względem historja powinna zanotować dwukrotnie, **kiedy p. Clemenceau ustąpił wobec Lloyda George'a w kwestji Gdańska i Górnego Śląska,** działalność Dmowskiego ocaliła wszystko, co mogło być ocalone w dziedzinie uprawnionych interesów Polski.“

Zaznaczywszy na wstępie, że Dmowski po swej pracy za granicą, którą „Temps“ nazywa „heroiczną“, usunął się chwilowo w półcień.

„Temps“ pisze, że jeżeli Dmowski dzisiaj wychodzi znów na widownię, to czyni to dlatego, gdyż sądzi, że nadszedł dzień wzięcia odpowiedzialności i udzielenia poparcia swym autorytetem moralnym i swą osobistą znajomością wielkich kwestji, od których zależy przyszłość Europy, swemu krajowi przeżywającemu poważny kryzys ekonomiczny.“

„Temps“ przykłada wiele nadziei do wzmocnienia gabinetu osobami **Dmowskiego**, Korfantego, Grabskiego i Chłapowskiego.

Podejrzana spekulacja drobnymi banknotami markowymi.

Grudziądz, 22 listopada.

W krakowskiej prasie czytamy:

W ostatnich dniach zauważyć się daje nowy objaw **spekulacji** walutowej.

Oto, jak nam donoszą, wśród ludności uwijają się **całe masy spekulantów**, którzy wykupują od wszystkich banknoty **jedno, pięcio, dziesięcio i dwudziesto-markowe.** Spekulanci owi płacą za 1 banknot fantastyczne ceny, dochodzące nawet **do 40, a nawet 70 tysięcy.**

Szczególnie wielka ilość pomysłowych spekulantów rzuciła się na wsie i tam masami wykupuje od ludności „drobne“, płacąc po **10—14.000 mp.**

W jednym ze sklepów krakowskich za 20 markowy banknot można było dostać **100 pudełek zapałek.** Skutkiem tej „taniości“ zapałek i „wartości“ marki w dwie godziny sklep zupełnie z towaru opustoszał.

Ta spekulacja drobnymi doszła szczególnie na prowincji do szału, który ogarnia coraz to większe masy.

P. P. K. P. wystosowało do ministerstwa zapytanie w tej sprawie.

Dotychczas jednakże nie otrzymało żadnej odpowiedzi.

Historyczny epizod.

Milczące sylwety...

Z okazji rocznicy (11 listopada 1918 r.) zawieszenia broni przez państwa centralne zamieszcza paryski „Le Journal“ opowieść naocznego świadka tej chwili historycznej, a mianowicie generała Weyganda. O tym wiekopomnym momencie mówi generał Weygand, co następuje: Red.

„Po wydaniu rozkazów, aby zaprzestano walk, nadeszła chwila, kiedy zawiadomiono przedstawicieli Niemiec, że marszałek Foch ich oczekuje.

Wagon, w którym przybyli delegaci niemieccy, oddalony był zaledwie o 100 mtr. od wagonu marszałka Focha. Zawiadomiono mnie, że delegaci niemieccy już się zbliżają — mówi generał Weygand.

Wyszedłem wówczas zwagonu, zatrzymując się na ostatnim jego stopniu, ażeby przyjąć przybywających. Ten moment pozostanie na zawsze najbardziej wzruszającem wspomnieniem mego życia. Wszak te milczące sylwety, które się zbliżały, to było mimo wszystko cesarstwo niemieckie i jego los.

— Oberndorf? Vanslow? Winterfeld? Erzberger? — zapytano.

— Tak jest. Znacie państwo szczegóły zasadnicze tej sceny: sprawdzenie pełnomocnictw i wysiłki Erzbergera, ażeby nie wypowiedzieć tych słynnych słów: **„Przybywamy, aby prosić o rozejm“.** Nie trzeba zapominać, że wszystko to rozgrywało się w wagonie i że rozdzielał nas tylko stół metrowej szerokości. Nie zapomnę nigdy ich różnych wyrazów twarzy.

— Jak wyglądali?

— Oberndorf był to typ eleganckiego dyplomaty, bardzo eleganckiego, czyniący wysiłki, ażeby ukazać obojętność, i nawet pewnego rodzaju lekceważenie tej chwili, co mu się dosyć... udawało. Vanslow, marynarz? ten był zupełnie obojętnym, tą obojętnością, która wywoływała wściekłość u admirała Veymissa i jego oficerów. Widocznie ten człowiek chciał w ten sposób reprezentować zasadę, że ponieważ flota niemiecka nigdy nie została zwyciężona, przeto jego obecność nie jest tu w grze. Generał Winterfeld, który nie miał podstawy do takiej samopociechy, był blady jak śmierć.

— A Erzberger?

— Erzberger, mój Boże, on nie zdawał sie być wcale wzruszony. Sądzę, że w gruncie rzeczy nie był nawet niezadowolony z tego, co się zdarzyło! Wydarzenia wyniosły go na pierwsze miejsce. Był to mąż stanu, który czuł się wreszcie uwolniony od dyktatury wojskowej, mający odegrać pewną rolę. Wrażenie naogół mało sympatyczne, jak to panowie widzicie. Jeden tylko szczegół wzruszający. Oto przy szarym końcu stołu siedziało dwóch oficerów ordynansowych Winterfeldta. Ci nie byli wstanie ukryć swej boleści. Jeden z nich, młodszy płakał.

— Następnie, panie generale — przeczytał pan im warunki rozejmu?

— Tak, czytałem im je przez godzinę — odrzekł generał Weygand, zamykając temi słowy opis swego historycznego epizodu.

Po zamknięciu kroniki.

Grudziądz, 22 listopada.

—** **Uroczysty obchód listopadowy** urządzony wczoraj w auli gimn. matem.-przyrod., staraniem T-wa Czytelni dla Kobiet w porozumieniu z reprezentacjami miejscowych tow. kulturalno-oświatowych, zgromadził liczną a doborową publiczność ze wszystkich sfer naszego miasta. Na uroczystą Akademię złożyły się prelekcje na temat Rocznicy listopadowej, produkcje wokalno-muzykalne oraz deklamacje. Słowo wstępne wygłosiła z zapałem zasłużona działaczka na niwie kulturalno-narodowej, p. Kruszonowa, przewodnicząca Czytelni Kobiet. Wykładu p. dyr. Augustyńskiego p. t. „Znaczenie Powstania Listopadowego“, wypowiedzianego z ogromną swadą i jasnością — wysłuchała Publiczność z wielkiem zainteresowaniem. Resztę artystycznego programu dopełniła wytworna, pełna smaku, gra na fortepjanie p. prof. Sokołowskiej, dalej piękny, fascynujący śpiew solowy p. Zacharkiewiczowej, wreszcie z głębokiem uczuciem wygłoszona deklamacja cenionej artystki Teatru Miejskiego p. Kosteckiej. Na specjalną pochwałę zasłużył sobie chór Sem. Naucz. pod dzielną batutą prof. Dawidowicza oraz kwartet orkiestry wojsk. 64 pp. Deklamację ucznia p. Kruszony p. t. „Opowiadanie Jana Sobolewicza z III Części Dziadów — przyjęła publiczność gorącymi oklaskami. Cały obchód Listopadowy wywołał na zebranych głębokie wrażenie, za co należy się serdeczne podziękowanie zarówno inicjatorom Akademji jak i wykonawcom.

—** **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Wł. Jurka, radca Samoliński złożył 5.000.000 mk. na Kuchnię Ludową.

—** **Apel do kupiectwa grudziądzkiego.** Zarządy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 21 bm. po przemówieniu prezesa Związku p. **Tadeusza Marchlewskiego** poświęconemu wspomnieniu ś. p. **Władysławowi Jurkowi,** wiceprezesowi Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu oraz wiceprezesowi Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu uchwaliły co następuje:

Wszyscy członkowie T. K. S. wezmą gremjalny udział w pogrzebie w dniu 23 bm. Na znak żałoby zamknąć wszystkie magazyny **na czas od godz. 10-ej rano do 3-ej po połud.**

Zamiast wieńców, które miały być złożone od Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu i od Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu przeznaczono na cele dobroczynne 25 000 000 mk., które zostały złożone w administracji **„Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego“** do podziału wedle uznania Komisji, składającej sie z pp. posła Krzywińskiego i M. Domachowskiego,

Nie wątpimy, że całe kupiectwo grudziądzkie w uznaniu wielkich zasług ś. p. kolegi Władysława Jurka zastosuje się do uchwały obu Zarządów, by tem samem dać dowód uznania czynom naszego zmarłego wiceprezesa. **Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu i Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.**

Djablik drukarski.

W sprawozdaniu z Dorocznego Walnego Zebrania Koła Przyjaciół Harcerzy mylnie podano nazwisko zasłużonej tegoż sekretarki; brzmi ono prawidłowo: **p. Boberska.**

Pojedynek posłów.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listop.

Na skutek wyzwania posła **Erdmana** z Piasta, wywołanego obrazą słowną posła **Wyrzykowskiego** (grupa Dąbskiego), **odbył się wczoraj rano pojedynek,** w którym jako świadkowie p. Erdmana występowali posłowie: **Jedynak i Rusinek, a p. Wyrzykowskiemu** major **Kościałkowski i** płk. **Miedziński.**

Pojedynek odbył się na **szable.**

Po trzykrotnem skrzyżowaniu, **obaj przeciwnicy odnieśli lekkie kontuzje,** przyczem spisano protokuł, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo dla obu stron.

Przeciwnicy podali sobie ręce.

Triolecik.

Żegnaj — odchodzę już,
Może się kiedyś spotkamy,
Zatonę w mglistą głusz...
Żegnaj, odchodzę już...
Ty z listków kwiecia wróż,
Czy w swej tęsknocie wytrwamy...
Żegnaj, odchodzę już,
Może się kiedyś spotkamy...

T. K-cki.

Z dnia.

Niedoszły samobójca.

Do zakładu pogrzebowego wchodzi czarno ubrany jegomość, spoglądający ponuro.

— Proszę — rzecze do kierownika zakładu — chcę zamówić pogrzeb.

— Trumna dębowa?

— Dębowa.

— 20 miljonów. Karawan w dwie pary koni? 10 miljonów. Kwiaty 5 miljonów. Światło 6 miljonów. Żałobnicy 4 miljony... Klepsydry 3 miljony... Grób przy ścieżce... wykopanie grobu.. spuszczenie do grobu...

Pan, zamawiający pogrzeb, kładzie kapelusz na głowę i kieruje się ku drzwiom.

— Panie — woła kierownik — zapomniał mi pan podać nazwisko i adres nieboszczyka.

— Rozmyśliłem się. Nie będzie nieboszczyka. Chciałem sobie odebrać życie, ale mi nie wystarczy na pogrzeb. („II. K.“)

„Proszę o ogień“.

Niech, co kto chce, mówi, papieros to rzecz **niezastąpiona**; wprawdzie Boy, wyliczając przyjemności tego świata, omija tendencyjnie rozkosz „robienia z siebie kominu fabrycznego“ — ja jednak mam w tej materii swoje specjalne zapatrywania.

Wygarnąwszy ze swej wiecznie pustej kieszeni wszystkie drobniaki, nawet wycofane z obiegu 20-markówki, wstępuję do sklepu.

— Proszę mi za to wszystko dać papierosów — tu kładę dwie garście pieniędzy.

Kupiec liczy, liczy, wreszcie po 15 minutowej pracy wyrokuje:

— Brakuje sto marek do ceny jednego papierosa.

Robię mocno oburzoną minę, ale w końcu z za podszewki wyciągnąwszy przedartą na cztery części notę banku emisyjnego, biorę papieros.

O, co za rozkosz. Trawa skwirczy, czasem kłaki, których nie szczędzono.

— Przepraszam, mogę prosić o ogień?

— Służę!

Wyświadczywszy tę drobną przysługę, idę dalej.

— Ognia! — zaczepia mię jakiś jegomość, wypluwający w tej chwili koniec cygara.

— Czego pan to trzyma w ręce, daj tu pan papierosa; cygaro to nie tak łatwo zapalić, jak pańskie śmiecie, a do tego takie cygaro.

— Żeby ci guma od automobilu pękała co kroku — zakląłem w duchu.

No, wreszcie idę dalej.

Naprzeciw staje jakiś „gość“; z gęby wystaje mu napchana tytoniem faja.

— Daj mi pan ognia!

— Nie dam — obejdź się pan smakiem.

— Kretyn — leci za mną.

Znowu parę kroków i...

— Dzień dobry panu....

— A, bardzo mi przyjemnie, dokąd to pani, panno Irko, spieszy?

— Ja, ot tak sobie, byle naprzód. Ale, ale może mi pan pozwoli ognia?

I oto mój stały na usługach „ludzkich“ ogień — jeszcze raz — ale już to jego ostatni podryg, ogarek rozpadł się i posypał na ziemię.

— O, przepraszam stokrotnie!

— Nic nie szkodzi — kłamię jak z nut — w kieszeni mam całą paczkę noblesów...

— Czy tak, no to niech mię pan poczęstuje — ja mego „Grubasa“ wyrzucę...

Rzuciła papieros, który porwał jakiś bezczelnie uśmiechnięty oberwaniec — a ja obróciłem sie na pięcie i... i... rozpłakałem się.

Zgrzyt.

Dziwna formalistyka urzędowa...

A kiedy jesienny powiew... Miejska Kuchnia ludowa. „Głos Pomorski" a „Orędownik Urzędowy". — Co skłonić mogło do tak formalistycznego wystąpienia?

Grudziądz, 22 listopada.

Z kół obywatelskich otrzymaliśmy artykuł w 'sprawie okólnika tutejszego starostwa, dotyczącego zbierania w powiecie datków na rzecz Miejskiej Kuchni Ludowej w Grudziądzu, Artykuł ten — już bez komentarzy z naszej strony — podajemy w całości.

Red.

Tuż przy boku rezydencji Starostwa pow. grudziądzkiego stoi **dom**, którego wnętrze nie tak dawno poświęcone, gromadzi każdego dnia setki ludzi.

Przy drodze **prowadzącej** do **tego domu, sąsiaduje** schronisko **dla osieroconych dzieci**, a nieco dalej, jesienny powiew gałęzi drzew, brzęczy o szyby **szpitala miejskiego**.

Przez drogę tę zawsze o jednej i tej samej porze posuwają się nawpół żywe szkielety ludzkie, których nie pytaj o zajęcie, powodzenie i życie, gdyż skurczeni zimnem, często w łachmanach, z wzrokiem oczu, których błyski zadowolenia już dawno uleciały w bezkresy zapomnienia, — ciągną z jakiemś nieswojem, jak z dawna bijącem sercem, po litr ciepłej strawy...

Domem tym, to **miejska Kuchnia Ludowa**.

Czytam o miljonowych datkach **litościwych** obywateli, którzy przez chwilę może wpatrzeni w tęskniony za lepszem życiem wzrok biegnących do miejskiej Kuchni, zrozumieli całą tragedję takiego wypatrywania odrobiny pogody życia.

Trwać w naporze **strasznej drożyzny, bezrobocia, opuszczenia, choroby czy kalectwa**, z dziećmi, sierotami bez wyraźnego jutra, trwać z tłukącą się w piersiach goryczą- z buntującym wstrętem do życia, do siebie, z tem wszystkiem, co każe mierzyć oczyma leniwie wchodzący całun głodowej śmierci, jest tak straszną **tragedją życia**, że sprzęgnąć musiałby się wszystek wysiłek ludzki, byle tylko zagłuszyć a pó.niej odeprzeć, odkopnąć obecny ból tych najbiedniejszych!

A jednak sprzęgnięcia tej woli niema!

Mam dwa pisma przed sobą i to „Głos Pomorski" oraz „Orędownik Urzędowy" pow. grudziądzkiego z d. 10 list. br. i czytam w pierwszym podziękę Kuchni Ludowej tym ofiarodawcom, którzy w mieście i powiecie złożyli na ciepłe obiady w gotówce i naturaljach **około 200 miljonów mk.**

O taj ofiarności usłyszą może i ci, dla których jest ona przeznaczoną, usłyszą i przyjmią z pokłonem, jakoże pomoc ta jest przecież otarciem łez, tak poniewoli zsuwających się po twarzy...

Czytam, że radny miasta p. insp. Kl. **Suchożebrski** jeździł z urzędnikiem Magistratu po powiecie i zbierali te boże dary, za które ziemiaństwu należy się uznanie, lecz równocześnie biorę do rąk „Orędownik Urzędowy" i czytam następujące zarządzenie:

„Nieuprawnieni i nieupoważnieni zbierają składki w naturze i w gotówce na rozmaite dobroczynne cele pomiędzy innemi na Kuchnię ludową w Grudziądzu, nie mając do tego przepisanego prawem pozwolenia p. Wojewody i mej zgody.

.....Wzywam wszystkich, aby od kolektorów żądali przedłożenia listy ostemplowanej przez Starostwo.

Pp. burmistrze, sołtysi itd. opublikują moje obwieszczenie w swoich gminach.

Policji państwowej dałem odpowiednie nakazy." (!)

I to wszystko dla biednej Kuchni Ludowej!

Stało się zadość literze prawa, zresztą zupełnie słusznie, lecz jednak godzi się zapytać, czy taki ukaz nie można było poprzedzić inną, mniej kosztowną a bardziej odpowiadająca tak starostwu jak i samej sprawie formułą urzędową?!

Dziwnie słyszy się o rozkazach danych nawet policji państwowej w chwili gdy znani w mieście obywatele oddają swe samochody do dyspozycji również znanym osobistościom, poświęcających się na zbieranie darów, tembardziej, że ziemiaństwo i rolnicy **mile przyjmując kwestarzy, hojne składają ofiary.**

Co skłonić mogło starostwo do tak ostrego wystąpienia mogącego zdecydować nagłe zamknięcie Kuchni Ludowej?

Jeśli tylko kwestowanie bez jego wiedzy i zezwolenia Województwa, natenczas przypuszczać było można, że wzgląd na skrajną nędze biednych na chęć natychmiastowego niesienia pomocy, **usprawiedliwić winien przeoczona formułę**, hamując równocześnie wydawanie tajemniczych nakazów policji państwowej.

Wielka szkoda, że dla formalistyki zatrząśnięto całym powiatem,

i wierzymy, że okólnik p. Starosty pokryje się wnet pyłem zapomnienia.

Tam gdzie głód, zimno, starczy uwiąd, choroba czy brak pracy gromadzą nieszczęśliwców, należy działać szybko kierując się mniej formułami, a więcej sercem, gdyż literze prawa zawsze jeszcze można uczynić zadość!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Klemensa pap. Wschód słońca 7.36 zachód 3.56. Wschód księżyca 4.33 zachód 6.55.

Redukcja wśród pracowników kolejowych

Kto z kolejarzy ulegnie tej redukcji?

Z chwilą wejścia w życie **ustawy emerytalnej ministerstwo kolei przeprowadzi dość znaczną redukcję pracowników ,a w szczególności sił żeńskich.** Przedewszystkiem **zostaną zwolnieni:**

1. Pracownicy kolejowi, **którzy nie przesłużyli 5 lat.**
2. **Zamężne pracowniczki kolejowe, których mężowie pozostają bądź w czynnej służbie, bądź w służbie państwowej lub autonomicznej z wyjątkiem tych mężatek, które utrzymują mężów niezdolnych do pracy;**
3. **Pracownicy kolejowi** bez względu na swój wiek, **którzy przesłużyli 35 lat i na własne żądanie** chcą przejść do emerytury;
4. **Córki kolejarzy** i innych pracowników państwowych, których ojcowie pozostają w czynnej służbie;
5. **Wszyscy niezdolni w pełni do służby.**

— **U OTWARTEJ TRUMNY ŚP. RADCY JURKA.** Do słów, które poświęciliśmy pamięci śp. radcy Jurka, należy dodać, że i nasz Teatr Miejski, a raczej jego odbudowa, ponoszą poważną stratę. Śp. radca stanął bowiem — wybrany — na czele Komitetu Odbudowy i energiczną ręką ująwszy prace Komitetu, w znacznej mierze dzieło odbudowy teatru posunął naprzód.

A i gimnazjum żeńskie zachowa pamięć śp. radcy Jurka w głębokim szacunku. Powołany do komitetu rodzicielskiego, jeszcze w ostatnich chwilach swego zdrowia — kilka godzin przed chorobą, która Go dotknęła nagle i niespodzianie — ułatwił przeprowadzenie tranzakcji węglowej, tak ważnej dla szkoły o 500 dzieciach, będącej bez opału.

Oto szczegóły. Ze szczegółów tych wykwita atoli wiązanie pracy, która po sobie pozostawia, poza żalem, wdzięczną pamięć, która żywieć będzie w długie lata.

—** **Abonament „Głosu Pomorskiego" na miesiąc grudzień**, wobec katastrofalnej podwyżki cen papieru i robocizny, podwyższony zostaje z konieczności na 450.000 marek.

Mimo to „Głos Pomorski" pozostanie nadal jednem z najtańszych pism w Polsce i starać się będzie, jak dotąd, dać czytelnikom najświeższe informacje z Polski i całego świata.

Wobec nadmiernej drożyzny wszystkich innych artykułów, cena prenumeraty „Głosu Pomorskiego" nie jest wcale wygórowana tembardziej że zabrawszy wszystkie numery naszego pisma z całego miesiąca, uzyskać można za nie większą część wpłaconej sumy za prenumeratę.

Wyrażamy nadzieję, że Szan. Czytelnicy zrozumieją ciężkie położenie, jakie przechodzi obecnie przemysł graficzny i zechcą jak dotąd popierać „Głos Pomorski" oraz jednać nam nowych zwolenników.

—** **Repertuar Teatru Miejskiego.** Dzisiaj wieczorem po raz pierwszy „Gałganduch" (czyli „Trójka hultajska') wodewil w 5 obrazach Nestroja, o pięknej fabule, melodyjnych piosenkach i barwnych tańcach. Role główne trójki hultajskiej odtworzą pp. Jóźwicki, Burski iSzczorbowski. Balet złożeny z 4 uroczych tancerek ukaże się w akcie 2-gihm i 3-cim. Orkiestra wzmocniona. Całość reżyserował p. dyr, Lange.

W piątek popołudniu o godz. 5 przedstawienie dla dzieci. Idzie po raz drugi „Trójka hultajska'.

Bilety od 30—70.000 do nabycia w Dhmu Towarowym u p. Korzeniewskiego.

W sobotę sztuka K. Zalewskiego „Przed ślubem", Zniżki ważne.

—** **Ks. prob. Dembek dziekanem dekanatu łasińskiego.** Jak się dowiadujemy, ks. prob. Dembek z Grudziądza został mianowany dziekanem dekanatu łasińskiego w miejsce ks. proboszcza i radcy duchownego Krajewskiego z Łasina, który ustąpił z powodu podeszłego wieku.

—** **Jak długo jeszcze będzie stał pomnik de Courbiera?** Według pism krakowskich, major armji francuskiej Paweł Cournet, uczestnik wielkiej wojny francusko-niemieckiej z roku 1870 zwrócił się listownie do ministra Szeptyckiego, wskazując, iż **w Grudziądzu stoi pomnik**, wzniesiony przez Niemców Courbierowi, zdrajcy narodu francuskiego, komendantowi fortecy w Grudziądzu, który rozkazał zamordować w pasach fortecznych 300 artylerzystów polskich za to, że odmówili strzelania z dział do kolumny francuskiej, która w 1806 roku udawała się do Prus Wschodnich.

W liście swym major Cournet prosił ministra o usunięcie pomnika, jako przynoszącego ujmę narodowi francuskiemu, jak również będącego obelgą dla Polski.

Minister Szeptycki podzielając w zupełności przytoczone przez majora Courneta motywy, w porozumieniu z departamentu sztuki zadecydował pomnik usunąć, ewentualnie przerobić.

—** **Waluciarze grudziądzcy pod kluczem.** Jakiś czas cicho było w Grudziądzu o machinacjach czarnogiełdziarskich. Niemniej jednak czarna giełda istnieje i w Grudziądzu a jej członkowie jak czasem kokosowe robią interesa.

Ostatnio przyłapała policja dwuch takich waluciarzy. Pierwszym z nich jest niejaki Władysław Triciński, tokarz z Grudziądza, którego „specjalnością' były tylko dolary, drugim zaś żydek z Kongresówki lub Małopolski, który handlował wszelką walutą, nie gardząc nawet małowartościową.

—** **Kradzieże.** Dnia 19 bm. skradziono p. Bol. Szczechowskiemu, mistrzowi stolarskiemu (ul. Szkolna) z kieszeni zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 20 miljonów mk.

Drugi zegarek skradli złodzieje p. J. Krajewskiemu (ul. Stara 11.) wraz z łańcuszkiem, wartości 6 miljonów marek.

Z warsztatu malarskiego p. Gadziewskiego (ul. Szkolna) złodzieje, nie znajdując widocznie coś więcej wartościowego, skradli 5 kg pokstu za 3 miljony mk.

—** **Aresztowania.** Dnia 20 bm. Aresztowała policja za kradzież Fr. Kalinowskiego robotnika z powiatu wąbrzeskiego.

—** † **Władysław Prokesch.** Krakowski świat dziennikarski i literacki, dotknięty został, jak już w telegramach donosiliśmy, bolesnym, ciosem: zgonem jednego ze swych nestorów, współredaktora i felietonisty „Nowej Reformy", ś. p. Władysława Prokescha.

Niezależnie od prac z działu krytyki literackiej i artystycznej, zasilał ś. p. Prokesch swojem piórem liczne czasopisma literackie.

Z większych prac śp. Prokescha ukazały się: „Piotr Chmielowski" (1892)), „Jarosław Vrchlicki" (1893), „Leopold Loefler" (1892), „Marja Konopnicka w świetle krytyki literackiej" (1902) i wiele rozpraw pomniejszych.

—** **Wieprzowina stanieje.** Pisma warszawskie podają pocieszającą wiadomość, o rychłem potanieniu mięsa wieprzowego.

Fakt ten wiąże się z nadmiarem nierogacizny w Polsce.

—** **Przeciw tajnemu ubojowi bydła.** Ministerstwo Spraw Wewn. poleciło podwładnym urzędom i władzom zwrócić baczną uwagę na ubój tajny bydła. Pozostaje to w ścisłym związku z szerzeniem się bydlęcych chorób zakaźnych. Mięso, pochodzące z tanjego uboju, ma być bezwzględnie konfiskowane.

Ruch towarzystw.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego w Grudziądzu zawiadamia członków i sympatyków, iż w czwartek, dnia 22. b. m. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się **wieczór dyskusyjny** w sekretarjacie Groblowa 36/38 I. — Jeden z członków wygłosi odczyt na temat: „Jakie płacimy podatki?" — O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Wydział Panien przy Czytelni dla Kobiet. Następne z rzędu zebranie odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem w sali fizykalnej gimnazjum żeńskiego (przy ul. Trynkowej).

Zaznacza się, że Wydział Panien niema nic wspólnego z Kołem Panien. [8446

Z Pomorza.

—** **GNIEW .(Brak opału w szkołach).** Ze względu na brak opału w miejscowych szkołach, zebrani na konferencji rodzicielskiej rodzice postanowili złożyć na ten cel po dwa centnary węgla na ucznia wzgl. dać gotówką po miljonie marek.

—** **BRODNICA. (Stracenie mordercy).** Wyrokiem Izby karnej w Brodnicy skazano swego czasu Jana Olszyńskiego za to, że dnia 13 listopada 1920 roku w Pierławce, pow. Działdowo rozmyślnie i z zastanowieniem zabił Ottona Friedla, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucja odbyła się dnia 9 listopada o godz. 7 rano.

Ponieważ jest zwyczaj, że skazanemu na śmierć wolno sobie zadysponować t. zw, „Henkermalzeit", więc Olszyński zrobił z tego prawa skromny użytek i zażądał 1 funt kiełbasy i 20 papierosów.

Prócz tego prosił, by go jeszcze przed śmiercią fotografowano, jednakowoż uznano to za zbyteczne.

Punktualnie o wyznaczonym czasie wyprowadzono skazanego, który poprosił, by mu nie zawiązano **oczu**.

Zachowanie się Olszyńskiego było do ostatniej **chwili** spokojne.

Chwila... i nagle huknął strzał 4 karabinów, **Trafiono** celnie. skazaniec padł martwy.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Obława na waluciarzy.)** Przed kilku dniami policja przeprowadziła obławę na handlujących obcą walutą.

Wyśledziwszy poprzednio lokale, w jakich ci ciemni patrjoci dokonywali tranzakcji, otaczała je policja posterunkowymi, a następnie wkroczywszy do środka rewidowała pokątnych giełdziarzy i odbierała im znalezione przy nich zagraniczne pieniądze.

Wynik obławy był rozmaity, ale policja nie gardziła niczem. Do sieci wypadły małe płotki, których całą gotówką był jeden dolar tylko, ale złapały się też i szczupaki, które miały przy sobie po sto kilkadziesiąt dolarów

—** **ŁÓDŹ. (Radni miasta z PPS., skazani za złodziejstwo.)** Ostatnio zapadł wyrok w znanej aferze cukrowej b. magistratu.

Wyrokiem sądu skazany został były ławnik wydziału handlowego magistratu Łodzi Wilczyński na 3 lata więzienia, byli urzędnicy tego wydziału: Nęcznicki na 2 lata a Muszyński na 1 rok więzienia.

—** **WARSZAWA. (Proces przeciw mordercy metropolity Jerzego.)** W tych dniach przed Izbą karną sądu okręgowego w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw Pawłowi (Szmaragdowi) Łatyszence o zamordowanie metropolity Jerzego.

—** **LWÓW. (Groźny pożar w fabryce.)** W fabryce olejów Szumana we Lwowie wybuchł w tych dniach groźny pożar, który zniszczył zupełnie całe urządzenie fabryki, oraz część nagromadzonych w magazynie zapasów.—

W czasie pożaru wybuchła jedna beczka z benzyną, skutkiem czego dwóch robotników doznało dotkliwych poparzeń, oraz wyleciało kilkanaście szyb w pobliskich domach. Ogień powstał skutkiem eksplozji, której przyczyny nie zdołano ustalić.

—** **W Kasynie podoficerskim 64 pp.** w koszarach im Tadeusza Kościuszki przy ul. Lipowej odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem zabawa taneczna Przygrywać będzie orkiestra 64 pp.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

DO PP. KUPCÓW, CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU

Śmierć nieubłagana wyrwała z pośród nas zacnego i niestrudzonego kolegę naszego

ś. p.

WŁADYSŁAWA JURKA

wiceprezesa Związku Towarzystw Kupieckich i wiceprezesa miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych,

który w dużej mierze przyczynił się do rozbudowy naszej organizacji.

W uznaniu Jego zasług, Zarządy Związku Towarzystw Kupieckich oraz Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 21 b. m. uchwaliły:

1. Wszyscy członkowie Tow. gremjalnie wezmą udział w pogrzebie w piątek dnia 23 b. m. Zbiórka w domu żałoby przy ul. Kwiatowej nr. 2.
2. W czasie pogrzebu, t. j. od godz. 10 rano do godz. 3 popołudniu, na znak żałoby zamknąć wszystkie magazyny.
3. Zamiast wieńców składać dobrowolne datki w Centrali na cele dobroczynne, które zostaną podzielone według uznania specjalnej komisji.

ZWIĄZEK TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU
i
TOWARZYSTWO KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU

7191

Z powodu eksportacji zwłok i pogrzebu prezesa Komisji Kredytowej naszego banku

ś. p. **Władysława Jurka**

dnia 23. b. m., pozostaje **lokal banku** w tym dniu do godziny 13-ej **zamknięty.**

Bank Mieszczaństwa Polskiego
oddział w Grudziądzu.
7188

Pelenit

zastępuje w zupełności Marmur

BARDZO TRWAŁY

SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE I DO CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE

WIELKOPOLSKA HUTA HELENIT, GRUDZIELEC, P. BRONÓW-WLKP.

7106

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

W sobotę dnia 24 listopada r. b. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w Ratuszu II, przy ul. Mickiewicza nr. 10, pokój nr. 10.

licytacja

rzeczy zafantowanych przez Magistrat, Urząd egzekucyjny. Sprzedane zostaną następujące przedmioty:

Kompletne urządzenie sklepowe, 2 stoły, 2 krzesła, 1 łóżko żelazne 186 paczek cykorji, 4 puszki kakao, 40 pudełek pasty na obuwie, 170 paczek proszku do prania, 19 paczek kaszki owsianej i rozmaite inne rzeczy.

Kupujących uprasza się o przybycie na wyznaczony termin. 7184

Grudziądz, dnia 19 listopada 1923 r.

Magistrat — Urząd egzekucyjny.
(—) Lipowski.

Kalkulatora

z branży maszynowej i żelaźniczej, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje się od zaraz. Szczegółowe zgłoszenia z podaniem dotychczasowego biegu życia, odpisem świadectw i podaniem pretensji uprasza się przesłać do Głosu Pom. pod **nr. 7186.**

Z powodu likwidacji interesu

całkowita wyprzedaż

mianowicie:

szkła, porcelany, fajansu i lamp

pozatem najwięcejdającemu całkowite

urządzenie składowe!!

jakoto:
kramnica 4 m. tr. X 70, repozytorje, regały i 3 szafy pod szkłem.

Skład porcelany szkła i lamp
Handke i Wieczorkiewicz
7189 **Toruńska 22.**

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.

TEATR ŚWIETLNY VARIETE

ORZEŁ

Dziś premjera! Dziś premjera!
wyświetla arcydzieło sztuki, ze swego pierwszorzędnego cyklu pod tytułem:

SAMSON i DALILA

współczesny dramat w 7-miu aktach 7193
W głównej roli przepiękna **MARJA CORDA.**

Oprócz tego pierwszorzędne Variete

Tel. 877 **LOUVRE** Tel. 877

(b. Gastronomja)

Restaurcja przy ulicy Toruńskiej nr. 4

poleca od dziś obfity wybór potraw, a każdego czwartku i niedzieli flaki po polsku i nogi wieprzowe. Piwa pierwszej jakości oraz wódki i likiery.

Codziennie podczas obiadu i wieczorem do godz 11^{30} koncertują bałałajki przy śpiewie ulubionych melodji.

wł.: **J. Szuta i St. Fabiński.**

7190

Wielkopolska
Centrala Żarówek
W. Tomaszewski i Ska.
Poznań, Fr. Ratajczaka 36 - Telefon 1586
poleca hurtowo: 7095
wszelkie przybory do światła gazowego.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

Sprzedaże

Mocnego [8444
konia roboczego
sprzeda **Krause, Zajączkowo,** p. Świecie

Maszyna do szycia (damska) na sprzedaż **Oleś** Kościuszki 5, II 8442

PIEC żelazny
z rurami sprzeda Sienkiewicza 7 II pr. [8445

Lustro, Dywan i rozmaite inne rzeczy korzystnie na sprzedaż Ogrodowa 2, II pr. 7192

Okazja!
Młyn wodny, 1 p walcy 2 p. kamieni, 12 mórg ziemi, 1 koń i 2 krowy świnie, kury. Równowartość 2500 dol. **Majątek** 53 morgi pszennej ziemi, 6 m. łąki, dom mur. 3 p. 1 kuchnia 2 konie, dobre 4 krowy świnie i t. d. pow Chełmno tanio. Równowartość 1700 dol. Z powodu wyjazdu do Ameryki sprz. natychm. **W. Troszczyński** Grudziądz, Toruńska 5, I.

Kupno

KUPUJĘ
długo i krótko terminową
Pożyczkę Państwową
z r. 1920. Proszę o oferty z podaniem ceny
St. Rucki, Toruń
Szeroka 21. 7194

Posady

Młody, dzielny **książkowy** poszukuje **wieczorowego zajęcia** Zgł. upr. się nadesłać do Gł. Pom. pod nr 8443.

Poszukuję od zaraz
7187 **dzielnego**
handlowca
do mego składu bławatów i konfekcji. Oferty z podaniem pensji.
Roman Guzowski, Kościerzyna.

Zamienimy kompletną 27 metrów długą

transmisję

z 25 tarczami, od 34 centymtr. do 1 metra średnicy (z tych jest 7 tarczy z potrójną zamianą), i inne przynależności

na 2 motory elektryczne

5—6 P. S. 220 wolt. za ewtl. odpowiednią dopłatą

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.
Grudziądz.

»ŻAR«

Najlepsze polskie siatki żarowe
znajdują nabywców w świecie całym, roznosząc sławę polskiego wyrobu.



6909

Przedstawiciele na Polskę Zachodnią:
Wielkopolska Centrala Żarówek
W. TOMASZEWSKI I S-KA
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 36. Tel. nr. 1586

Mieszkania

Zamienię 2 pokojowe
mieszkanie
w Grudziądzu, na 2 wzgl. 3 pokojowe do Torunia. Oferty pod nr. 8449 do Głosu Pom.

Różne

OSOBA 8447
która w środę w poł. 2 opossowe skórki ze składu przy ul. Mickiewicza sobie przywłaszczyła, jest poznaną. Skoro takow. w ciągu 4 dni do Głosu Pom. nie zwróci, będzie do odp. sądowej poc.

Szkoła Filmowa
Plac 23-go Stycznia 11, **rozpocznie zajęcia wieczorowe** dnia 26 listopada od godz 5—8 codzień. **Dyrekcja**

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna w daje mocną i długą słomę

WAPNO
wzbogaca ojców i synów

WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości. [5420

Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 306 Bydgoszcz Tel. 36